

## ANNA WIĄCEK (Z D. LISIAK) ur. 1919; Lublin

<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Wojna i okupacja
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; II wojna światowa
<b>Słowa kluczowe</b>	wybuch II wojny światowej i lata okupacji

### Wojna i okupacja

W 1938 roku brat Tadeusz jako poborowy został powołany do czynnej służby wojskowej. Odbывał ją w Zamościu. Gdy wybuchła wojna, został skierowany na front jako łącznościowiec. Od rzekomych naocznych świadków otrzymaliśmy wiadomość o jego śmierci. Okazało się, że nie zginął, dostał się do niewoli, skąd dał o sobie znak, że żyje. Płakaliśmy z jego powodu po raz drugi, tym razem z radości. Starsza siostra Regina w czasie okupacji zajmowała się domem i chorym sparaliżowanym ojcem, bo matka dorabiała sprzątając, piorąc u obcych. Brat Roman w Cukrowni uczył się zawodu elektryka, którym pozostał przez całe swe życie. W zawodzie przepracował ponad czterdzieści lat, przez cały czas związany był z Cukrownią. Odznaczono go Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Młodszy Wiesław zarabiał pomagając w pracach malarzom, sprzątając warsztaty. Pod koniec okupacji związany był z AK, ukrywał się. Najmłodsza siostra - Kazimiera pracowała w zakładach obuwniczych, zmarła w 1944 roku mając lat dziewiętnaście. Czas, w jakim chorowała na pewno zdecydował o takim tragicznym końcu. Szpitale nie przyjmowały chorych, ponieważ były przepełnione żołnierzami. Ja zaś na początku wojny pracowałam przy ulicy Garbarskiej w Fabryce Skrzynek, później w wojskowych magazynach przy ulicy Wrotkowskiej. Podjęcie pracy w tym czasie było niezbędne, ponieważ chroniło przed wywózką do Niemiec na roboty i dostarczało niezbędnych kartek żywnościowych. Do dziś dnia przechowuję KENNKARTE (karta rozpoznawcza) mojej siostry Kazimierzy wydaną 10.IV.1942 r. nr rozpoznawczy 25361 oraz ARBEITKARTE (karta pracy) mojego męża Zdzisława nr 907/26191 wydaną 20.XII.1940 r. Nigdy nie zapomnę dymów unoszących się od strony dzielnicy Bronowice. Tam Niemcy wybudowali fabrykę Śmierci - Majdanek. Byliśmy świadkami zagłady ludzi różnych narodowości, a nie mogliśmy nic zrobić aby pomóc tym ludziom. Słowo „Majdanek” budziło strach i grozę.

Data i miejsce nagrania	2004-01-02, Lublin
Rozmawiał/a	Aleksandra Dajek
Transkrypcja	Marta Kubiszyn
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"